

Data publikacji: 13-04-2012

## Projekt „Śladami Julii Hartwig” w Gimnazjum nr 19 im. Józefa Czechowicza



Autor zdjęcia: E. Szczepańska, Opis: Uczennice z klasy 1c na zajęciach bibliotecznych tworzą mapę myśli, pt; Lublin poetami słynie, ze szczególnym uwzględnieniem twórczości Julii Hartwig



Uczennice z klasy 1c na zajęciach bibliotecznych



Uczestniczki literackiego spaceru



Justyna z panią Julią Hartwig

Relacja z realizacji projektu  
w ramach programu *Literacki atlas Polski. Reportaże* (edycja 2011/2012)

Gimnazjum nr 19 im. Józefa Czechowicza  
ul. Szkolna 6, 20-124 Lublin, województwo lubelskie

Tytuł projektu: „Śladami Julii Hartwig”

Imię i nazwisko nauczyciela - Ewa Grodecka, Elżbieta Szczepańska

Imiona i nazwiska uczniów - Natalia Surma, Violetta Słomianowska, Małgorzata Osek, Katarzyna Uniłowska z klasy I c, Justyna Oleszczuk z klasy II c, Klara Frąkątą z klasy III a

Patronem naszej szkoły jest Józef Czechowicz, a ponieważ patron zobowiązuje zachęcamy młodzież do poznawania współczesnej poezji. Formy są bardzo różne. Od lat współpracujemy z Ośrodkiem Brama Grodzka Teatr NN, nasi uczniowie regularnie uczestniczą w przedsięwzięciach tej instytucji. W 2009 roku zostaliśmy zaproszeni na uroczystość nadania poetce tytułu honorowego obywatela Lublina, w październiku 2011 r. uczestniczyliśmy w trzech spotkaniach z panią Julią Hartwig.

Naszym działaniom przyświecały następujące cele: poznanie życia i twórczości Julii Hartwig oraz jej związków z Lublinem, wyrabianie nawyku obcowania z poezją, wdrażanie uczniów do aktywnego uczestnictwa w życiu artystycznym szkoły, miasta, regionu. Uczniowie pracowali samodzielnie i pod kierunkiem nauczycieli: na lekcji języka polskiego, w bibliotece. Odbłyły się zajęcia adresowane do całej klasy, do uczestników projektu oraz zajęcia indywidualne. Uczniowie byli bardzo aktywni, uczestniczyli w pozaszkolnych, popołudniowych spotkaniach z panią Julią Hartwig, zadawali poetce pytania, uczestniczyli w Miejskim Konkursie Recytatorskim Poezji i Prozy - „Twórczość Julii Hartwig”.

*„Dwudziestego ósmego listopada odbył się Koncert Laureatów Piątego Miejskiego Konkursu Recytatorskiego Poezji i Prozy - Twórczość Julii Hartwig. Jako uczestniczka drugiego etapu przyszedłam do Teatru im. Christiana Andersena, aby na jego deskach zaprezentować własną interpretację utworów lubelskiej poetki. Wystąpiło piętnastu finalistów z ogromnym talentem i ambicjami. Uczniowie gimnazjum i liceum posiadali niezwykle warsztat recytatorski i teatralny. Wysoki poziom konkurencji przysporzył mi niemałego stresu... Po dłuższej przerwie został ogłoszony werdykt. W chwili gdy padło moje nazwisko, nie posiadałam się z radości. Z uśmiechem na twarzy przyjmowałam gratulacje i dyplomy. Na widok nagrody - tableta GOCLEVVER i70 i książki o caluśkim życiu i twórczości Julii Hartwig, zaniemówiłam. Warto było poświęcić czas i siły na pracę nad utworami.”*

Wypowiedź Klary Frąkątą - laureatki konkursu

Odbyli także literacki spacer, swoje działania opisywali na blogu „Śladami Julii Hartwig” (<http://blogiceo.nq.pl/lublinpoetamislynie/>). Dzięki różnorodnym zajęciom zaczęli czytać, analizować, recytować wiersze, podjęli próbę napisania reportażu.

### Justyna Oleszczuk „Julia Hartwig - poetka Lubelszczyzny”

#### Spotkanie z Damą Poezji

6 października 2011 roku po południu niebo było wyjątkowo błękitne, słońce promiennie się do wszystkich uśmiechało, a ulice tętniły życiem. Tak jak to bywało w eposie Adama Mickiewicza i w książkach Henryka Sienkiewicza, pogoda zwiastowała ważne wydarzenia. Takim ważnym wydarzeniem było zapewne spotkanie Pani Julii Hartwig z jej wielbicielami. Późnym popołudniem i ja postanowiłam nacieszyć się chwilą spędzoną w gronie tak znakomitej poetki. Niejednokrotnie podziwiałam Jej wiersze, jednak nigdy nie miałam przyjemności zobaczyć „na żywo” ich autorki. Tak naprawdę to w ogóle nie miałam okazji zobaczyć jakiegos słynnego poety „na żywo”. Rozochociona z niecierpliwością doglądałam godziny siedemnastej. Idąc na spotkanie, puściłam wodze wyobraźni. Wszystko stanęło mi przed oczami: pełna sala, uroczyste powitanie, wspólne śpiewanie „Sto lat!”, tłumy, fotoreporterzy, światła.... za daleko, nawet bardzo. A więc jak to wszystko wyglądało?

#### Klasyka, ale niedopracowana

Spotkanie okazało się być w kameralnym gronie, miało charakter wywiadu, który poprowadzili studenci z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Byli to członkowie koła polonistycznego, co zwiastować by mogło dobrze przeprowadzoną i dopracowaną w każdym calu rozmowę. Jak jednak było? Pomijając wadę wymowy

o bojga prowadzących oraz niewyraźne mówienie, najbardziej „bolał” temat rozmowy. Gdybym ja była słynną poetką w sile wieku, zaproszoną na spotkanie ze swoimi wiernymi czytelnikami, na pewno spodziewałabym się rozmowy w głównej mierze o mnie. Tego i ja oczekiwałam, ale znowu się pomyliłam. Głównym powodem rozmowy była postać Czesława Miłosza. I nie ma w tym nic złego, chyba, że pytania ciągle się powtarzają i dotyczą tego samego. Julia Hartwig odpowiadała chętnie o tym, jak poznała Miłosza, jak wyglądała ich przyjaźń, nic o autorce. Rozumiem, że rok Miłosza prowokował do rozmowy na temat noblisty, wiadomo, swego rodzaju legenda, ale ile można? Pani Julia z cierpliwością odpowiadała na wszystkie pytania. Warto dodać, że spotkanie rozpoczęło się po 17, a więc późno, wiele osób w Jej wieku na pewno leniuchuje, siedząc przed telewizorem, dlatego niezmiernie podziwiam Panią Julię za wytrwałość i poczucie obowiązku.

### **Elegancja sama w sobie**

Codziennie, kiedy jeżdżę autobusem lub spaceruję po Starym Mieście, widzę wiele pań, które już swoje przeżyły. Są to najczęściej siedemdziesięcioletnie staruszki. Narzekają na zdrowie, ba, na cały świat, schorowane, żyją życiem wnuków i prawnuków, modlą się, słuchają radia albo siedzą przed telewizorem. A Nasza Poetka, jubilatka obchodząca swoje 90. urodziny? Dwadzieścia lat starsza, powinna dwadzieścia razy więcej narzekać? Skądże! Pani Julia ubrana była bardzo elegancko. Siwe włosy spięte jak zwykle w pokaźny, perfekcyjnie ułożony kok, na palcu lśniący pierścionek - istna Pierwsza Dama Poezji udowodniła nam, że jest godna tego tytułu. Ile aktorek, które ledwo przekroczą próg czterdziestki wstrzykuje sobie nie-wiadomo co i nie-wiadomo dlaczego? Każda, choćby najmniejsza zmarszczka spędza sen z powiek wielu kobietom. Niewiele kobiet umie się starzeć z godnością. A Pani Julia też wstrzyknęła sobie botoks, a włosy zamiast siwe, porażają wściekłą czerwienią? Oczywiście, że nie! Pogodna z licznymi zmarszczkami na twarzy, chętnie uśmiecha się do wszystkich i pokazuje, jaka powinna być nasza reakcja na upływ czasu, na przybywanie lat. Pewnie nawet nie zdaje sobie z tego sprawy, że daje wszystkim przykład piękna, na które wiek działa korzystnie.

Oczywiście, wiadomo, wygląd to nie wszystko. Tak jak dostojnie wyglądała, tak i też mówiła. Niejedna reporterka mogłaby się uczyć od Pani Julii składności, ale i również dowcipu wypowiedzi. To niesamowite, że kobieta w sile wieku potrafi tak pięknie bawić się słowem. Poetka jednak się nie wywyższa. Chętnie i z uśmiechem na twarzy podpisuje swoje książki i zamienia z każdym choć jedno słówko.

### **Honorowa Obywatelka Lublina**

Bardzo się cieszę, że władze Lublina doceniły twórczość Pani Julii, przyznając Honorowe Obywatelstwo miasta. Lublin, jak sama poetka wielokrotnie podkreślała, bliski był i jest Jej sercu, o czym możemy przekonać się czytając wiersz "Elegia lubelska":

*Więc urodziłam się na tym skrawku ziemi*

*Co mam zrobić, żeby poczuć się tutejszą*

Ja również kocham swoje miasto i teraz kiedy poznaję poezję tak wybitnej poetki, jestem jeszcze bardziej dumna, że urodziłam się tutaj.

### **Miłosz - inspiracją czy nie?**

Na spotkaniu wielokrotnie padały pytania związane z postacią Czesława Miłosza. Ten wybitny polski mistrz pióra był i jest niejednokrotnie inspiracją dla wielu współczesnych poetów. Również Panią Julię zapytano, czy i jaki wpływ na Jej twórczość miał Czesław Miłosz. Poetka z wrodzoną sobie elegancją odparła, iż bardzo ceniła i podziwiała dorobek artystyczny swojego przyjaciela, jednak nigdy nie wzorowała się na nim. Podkreśliła, że to nie osoba powinna być inspiracją dla kogokolwiek, ale otaczająca nas natura i drzemiące uczucia, które każdy przeżywa inaczej.

### **Niezapomniane wiersze**

Podsumowując, gdyby zapytano mnie, który wiersz jest moim ulubionym, długo zastanawiałabym się nad odpowiedzią. Każdy z nich to wyjątkowy i magiczny przekaz na tematy tak ważne dla nas samych, jednak po głębszym zastanowieniu wybrałabym "Westchnienie".

*O, jakże was kochałam, wy, rzeczy zbyteczne,  
przyjaźń, miłość bez granic, poświęcenie, cnoty  
spotykane tak rzadko, opłacane drogo,*

Już po przeczytaniu tych trzech pierwszych wersów uświadomiłam sobie, co w życiu powinno być najważniejsze: bezinteresowna przyjaźń, miłość i poświęcenie. Choć w dzisiejszym zmaterializowanym świecie nie są to zbyt powszechne cnoty, powinniśmy do nich dążyć. To właśnie dzięki Pani Julii zrozumiałam, że choć na chwilę trzeba zatrzymać się i zauważyć piękno, które nas otacza. Na pozór zbyteczne rzeczy stanowią niejednokrotnie sens naszego życia.

Nasze działania prezentowałyśmy na stronie internetowej szkoły (<http://www.gim19.lublin.pl/>), blogu Centrum Edukacji Obywatelskiej oraz okolicznościowej wystawie. Z satysfakcją obserwowaliśmy zaangażowanie uczniów.

Warto podkreślić, że poezja Julii Hartwig nie pojawia się w szkole, nie należy do łatwych. Aby przybliżyć ją uczniom, zaczęłyśmy od czytania wierszy i opowieści o przedwojennym Lublinie. Uczennice poznały los poetki w czasie II wojny światowej. W III Liceum Ogólnokształcącym odbyło się urodzinowe spotkanie, pięć dziewcząt wzięło w nim udział, niespodzianką był tort, dla gości i autorki. Dużym wsparciem były działania podejmowane przez Teatr NN, w których brałyśmy udział. Obecnie przygotowywana jest uroczystość szkolna na temat patrona. Podczas spektaklu dojdzie do wirtualnego spotkania szkolnych koleżanek: Anny Kamieńskiej i Julii Hartwig. Przed nami kolejne wyzwanie: przybliżenie uczniom dokonań rodziny Hartwigów.

Ewa Grodecka i Elżbieta Szczepańska

---

[Mapa](#)

---